

SAMOLOT R. W. D. DZIEŁO RĄK POLSKICH.

Potęga Oceanu uwięziona w stalowym ramaku. Nie zapomniano o srebrno-białym ptaku kapitana Skarżyńskiego, wszak to jego towarzyszył lot i dzieło rąk i warsztatów polskich.

Lawą ruszono na obejrzenie samolotu polskiego znaczonego literami S. P. A. J. U. i R. W. D.

Wierzyć się nie chce, że ten niewielki, teraz martwy, samolot, kryje w sobie siłę, która pokonywa przestworza, łączy pomostem stary świat z nowym poprzez tysiące mil głabiny oceanicznych. Ten mały aparat, który mógłby ktoś wziąć za zabawkę dziecięcą, staje śmiało do walki z wichrami morskimi, wymyka się huraganom, nie lęka się burz ani piorunów. Cudowne dzieło rąk ludzkich, rąk i warsztatów polskich.

Z podziwem a nawet z jakimś lekkim zabobonem spoglądają tłumy na tego srebrno-skrzydłego ptaka, pragnąc w jego wnętrzu dopatrzeć się tej strasznej mocy i siły utajonej.

IMPONUJĄCY POCHÓD.

Po powitaniach bohaterkiego lotnika uformował się spontanicznie imponujący orszak setek samochodów nabytych niemal, ludźmi, które z lotnika Cacoachery towarzyszyły bohaterowi poprzez ulice miasta do gmachu Konsulatu Generalnego R. P., gdzie zamieszkał dostojny gość.

PRASA BRAZYLIJSKA O LOTNIKA POLSKIM.

W ostatnich dniach a zwłaszcza w dniu wczorajszym kurytybska prasa brazylijska z okazji przylotu lotnika polskiego kapitana Skarżyńskiego do Kurytyby zamieściła na pierwszej stronie szereg artykułów opisujących lot kap. Skarżyńskiego i omawiających rozwój lotnictwa polskiego, wyrażając lotnikowi uznanie i podziw; również gazety brazylijskie zamieściły podobiznę kapitana Skarżyńskiego oraz interesujące zdjęcia z chwili powitania lotnika w Brazylii.

POBYT P. KAP. SKARŻYŃSKIEGO W KURYTYBIE.

Program przyjęć p. kapitana Skarżyńskiego jest następujący: wczoraj po urzędowych wizytach odbyło przyjęcie na cześć bohatera wydane przez państwo Wicekonsulów Cybulskich; dzisiaj wieczorem Bal Lotniczy wydany, przez Związek Amatorów Sceny w gmachu Związku Polskiego, jutro (czwartek) oficjalne przyjęcie w Konsulacie Generalnym R. P. o godz. 21; w piątek lotnik Skarżyński podejmowany będzie przez Parański Klub Lotniczy (Aereo Clube Paranaense); w sobotę „Junak” wydaje na cześć lotnika bal.

Odczyt o przelocie oceanicznym lodźmiestych wrażeń z podróży powietrznej lotnika KAPITAN SKRZYŃSKI WYGLOSI POJUTRZE (piątek 2 czerwca) o godz. 20-ej i pół w sali Związku Polskiego. Następnie p. Wice konsul Cybulski wygłosi odczyt „Lotnictwo Polskie”.

Wstęp bezpłatny.

Z Brazylii

GENERAL LEITE DE CASTRO W POSELSTWIE POLSKIEM. Z Rio donoszą, że generał Leite de Castro wraz z swym sekretarzem p. Mello Sampaio złożył wizytę w Poselstwie R. P. w Rio.

Gen. Leite de Castro przyjęty przez Ministra Dr. Grabowskiego złożył na ręce p. Ministra podziękowanie rządowi polskiemu za zaproszenie go do zwiedzenia Polski.

Do Rady Nadzorczej C. Z. P.

W związku z uchwałą Zarządu Głównego C. Z. P. z dnia 20. IV. 1933 r., dotyczącą ustąpienia Zarządu Głównego, oraz uchwałą Rady Nadzorczej C. Z. P. z dnia 20. IV. 1933 r. zapraszającą członków, którzy ustąpili ze swych stanowisk do dalszego sprawowania obowiązków w Zarządzie Głównym C. Z. P., niżej podpisani, w odpowiedzi Radzie Nadzorczej, oraz Członkom C. Z. P. w celach informacyjnych, oświadczają, iż w całej pełni podtrzymują swe ustąpienie w myśl powziętej przez nich uchwały w dniu 20 kwietnia b. r. motywując swój krok, prócz poprzednio wyliczonych powodów, następującymi faktami:

Niżej podpisani wybrani do Zarządu Głównego C. Z. P. wolą większości delegatów II Sejmiku niemal nazajutrz po wyborach, bo z okazji powitania przez Cent. Związek Polaków Konsula Gen. Dr. Staniewicza, spotkali się z zaciętym bojkotem ze strony ugrupowania nazywanego się „obozem postępowym”; następnie, ten sam obóz tendencyjnie interpretując mowę powitalną wygłoszoną przez prezesa C. Z. P. usiłował za pomocą ataków prasowych i publikacji protestów podważyć zaufanie do Zarządu i wprowadzić zamęt do C. Z. P.

Wreszcie tak zwany „obóz postępowy”, biorąc za pretekst sprawę Tow. Kolonizacyjnego i publikację w „Correio do Paraná”, z pominięciem właściwych instancji C. Z. P. i wszelkich zasad etycznych, wszczął ponownie kampanję prasową w formie brutalnej, napaśliwej, oszczerczej, imputując gołostownie członkom Zarządu rozmaite zarzuty, starając się, taką drogą, znieważić członków Zarządu i podważyć do nich zaufanie Kolonji polskiej.

Oszczercza kampanja tego „obożu” zdołała, niesłusznie, zdezorientować niektóre towarzystwa, podlegające jego wpływom i pobudzić je do uchwalania i ogłaszania w prasie protestów, skierowanych przeciw członkom Zarządu.

W współpracy z tutejszą placówką konsularną, Zarząd, miał poparcia, doznawał często nieuzasadnionych trudności a nawet szykan, (jak na przykład nagłe odwołanie pracownika biurowego, zapewnionego C. Z. P. przez władzę wyższą, nagłe pozbawienie pomocy prasowej i t. d.) wynikały częste nieporozumienia na tle zasadniczego pojmowania stosunku C. Z. P. do placówki i odwrotnie.

Pomimo interwencji Zarządu, działalność niektórych insturktorów, podlegających placówce, a działających w imieniu C. Z. P., szła po linii niewłaściwej, partyjnej, godzącej w podstawowe zasady centralizacji żywiota polskiego. Konsekwencją tej działalności było doprowadzenie przez nich do rozbitcia Wydziału Młodzieży i Sekcji Rolnej, oraz faktyczne podważenie i osłabienie ideowych założeń, na których opiera się Centralny Związek Polaków w Brazylii.

Reasumując powyższe fakty, niżej podpisani doszli do przekonania, że w podobnych warunkach dalsza współpraca ich w C. Z. P. nie przynosiłaby żadnego pożytku, a nawet byłaby niemożliwą. Sprawozdania rzeczowe i kasowe ustępujący członkowie przekazali Radzie Nadzorczej C. Z. P.

Kurytyba, dnia 22 maja 1933 r.

Jan Grabski Jan Szaniawski
Franciszek Lachowski X. Józef Góralski
Edward Jaworski X. Jan Pałka

Wspaniała manifestacja

NA CZĘŚĆ LOTNIKA KAP. SKARŻYŃSKIEGO W ZWIĄZKU POLSKIM.

Po entuzjastycznych chwilach powitania kap. Skarżyńskiego na lotnisku w Bacachery, dalsze manifestacje, jakie Polonja Brazylijska pragnęła oddać dzielnemu Rodakowi odbyły się w gmachu Związku Polskiego.

Gmach Związku Polskiego największy ośrodek życia polskiego, który w swoich murach już tylu wiał dostojników, przedstawieli Polski i osobistości, od wielu lat nie pamiętał tak żywołowej, entuzjastycznej, serdecznej i rozczulającej manifestacji, jaką okazała Kolonja Kurytybska przedwczoraj odważnemu lotnikowi, kapitanowi Skrzyńskiemu. Obszerna sala nabiła po brzegi, puste zazwyczaj łóża na balkonach dziś szosownie zapełnione. Na wieść „dziś sławny lotnik będzie witań”, usłone uczucie polskości odezwało się w wielu sercach.

SKARŻYŃSKISIE UKAZUJE, BURZA OKŁASKÓW I WIWATÓW.

Po godzinie dziewiątej, nagle twarze na całej sali zwracają się ku drzwiom; Lotnik Skarżyński przybywa; burza niemilknych okłasków tysiąca rąk; żwawo przeciska się przez salę kap. Skarżyński w towarzystwie p. Konsula Gen. Dr. Staniewicza, Wice-konsula Cybulskiego, prezesa Związku Polskiego p. Franciszka Lachowskiego i kilku innych osób; skromny lotnik w odpowiedzi na huragan okłasków

daje znaki rękami o zaprzestaniu tych oznak szacunku. Gdy kapitan Skarżyński zaszłał wraz z p. Konsulem Gen. i swiłą na trybunie, orkiestra odegrała hymny: polski i brazylijski.

MOWY W ZWIĄZKU POLSKIM.

Akademia ku czci lotnika, kapitała Skarżyńskiego zagałł Konsul Gen. Dr. Staniewicz, witając bohatera i podkreślając znaczenie dla polskiego lotnictwa wyczynu, jakiego dokonał kapitan Skarżyński.

Następnie mówca Związku Polskiego, p. J. D. Ficiński wygłosił piękne i wzruszające powitalne przemówienie; przemówienie okolicznościowe wygłosił również p. K. Jeziorowski, niestęły mocno zaprawione partyjnictwem, oraz p. L. Roguski przemawiał w imieniu młodzieży.

Wreszcie odbyły się: Deklamacje (p. H. Broszkówna), tańiec „Mazurek” — Chopin (Uczennice Szkoły Ludowej), deklamacja „Mochnacki” — Lechoń (p. H. Marcinowska, śpiew „Zawód” — Karłowicz i „Jak mi żal” — Karłowicz (p. R. Ficińska), „Legenda” — Neuman i „Dudziarz” — Winiarski (odegrała na skrzypcach p. W. Neuman) melodeklamacja „Preludjami” — Or. Of (p. T. Morowicz), oraz taniec „Czardasz” — Brahms Nr. 6. (p. H. Marcinowska; w przerwach grała orkiestra.

WOJSKOWE LOTNICTWO.

Kilka dni temu rząd wydał dekret dotyczący reorganizacji lotnictwa wojskowego; przewi-

i Kurytyba: utworzone zostaną również wojskowe stacje meteorologiczne.

Stworzenie nowych regimontów pociągnięte za sobą powiększenie personelu oficerskiego, a mianowicie 6 podpułkowników, 12 majorów i 31 kapitałów.

ŚWIĘCENIA NOWEGO ROKA W JUIZ DE FORA.

W Juiz de Fora (Minas Gerases w piątek dnia 4 go czerwca b. r. nasz rodak ks. Czesław Marciniak otrzyma z rąk J. E. Księdza Biskupa — Ordynariusza z Juiz de Fora święcenia kapłańskie.

Młodemu kapłanowi jak i Jego Rodzicom Redakcja składa z tej okazji szczerze gratulacje.

Paraná

LEN MA PRZYSZŁOŚĆ W PARANIE.

Dowiadujemy się, że wkrótce w Ponta Grossa ma powstać wielka olejarnia. Właściciele tej olejarni będą kupować począwszy od grudnia b. r. każdą ilość siemienia lnu na fabrykację oleju. Również kupować będą przedziwo z lnu.

Jak wiadomo obecnie płaci się za kilo siemienia \$500; a za kilogram oczyszczonego przędziwa 2—3 milrejsów.

Ponieważ obecnie nadchodzi poza zasiewu lnu, warto pomyśleć o tem ażeby obsiać możliwie jaknajwiększe tereny lnem, bo zarobek będzie pewny i spory.

Z RIO CLARO.

Interwentor Federalny zamianował sędziami dystryktalnymi w Rio Claro w municypjum Malé pp. Manoela Maciel de Miranda, Władysława Kapraka i Ignacego Tyską.

UNIEWAŻNIENIE UMÓW Z TOW. „MONTE ALEGRE”.

Interwentor Federalny, p. Manoel Ribas wydał dekret, który unieważnia wszystkie umowy podpisane przez towarzystwa „Companhia Agricola, Floresta i Estrada de Ferro Monte Alegre”, z powodu niedotrzymania lub niespełnienia warunków, zawieranych w owych umowach.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOLONJI CRISTINA.

Kilka dni temu na kolonji Cristina w municypjum Campo Largo spałł się dom wraz z wszystkimi zabudowaniami kolonisty polskiego p. Jana Witkowskiego, pozbawiając całą jego rodzinę dachu nad głową.

Dotkniętymu nieszczęściu naszymu rodakowi pospieszmy z pomocą, nadsyłając dary i datki na jego adres.

KURYTYBA SPRYTNY ZŁODZIEJ SKRADE KASĘ Z TRAMWAJU.

Onegdaj, gdy tramwaj przejeżdżał przez ulicę Marechal Floriano jakiś nieznany pasażer, wysiadając, wyrwał i zabrał kasę, do której pasażerowie wrzucają pieniądze za przejazd. Zanim motorniczy i inni pasażerowie zorientowali się że chodzi tu o rabunek, sprytny złodziej pospiesznie oddalił się i zniknął w tłumie ulicznym.

Santa Catharina

NOWE TOWARZYSTWO KOLONIZACYJNE

W Blumenau utworzyło się nowe Towarzystwo kolonizacyjne „União Colonisadora Patria”. Towarzystwo złożone z Niemców nabyło już 700 hektarów ziemi w Timbó.

Dawizą „União Colonisadora Patria” jest zasada „Pracować ażeby żyć” (Trabalhar para comer).

Rio Grande do Sul

LUDNOŚĆ USIŁOWAŁA ZLINCZOWAĆ BRUTALA.

Dzienniki portoalegreńskie donoszą, że w mieście Caxias ludność usiłowała zlinczować niejakiego Bolívara Salvaterra. Wypadek przedstawia się następująco:

Bolívar Salvaterra, urzędnik Banco da Provincia w Caxias pokłócił się z dyrektorką szkoły p. Marią Amorim; pies bowiem pani dyrektorki pokąsał synka Bolívara Salvaterry. Mściwy ojciec wymyślił brutalną zemsta. Oto uzbroidł się w biez, zazał się na rogu ulicy; gdy dyrektorka szkoły przechodziła ulicą, brutalnym wymierzyl jej biczem kilka uderzeń w twarz, raniąc ją i oszpecając.

Przechodnie na widok nieludzkiej sceny, rzucili się na ratunek katowanej kobiecie; oburzenie wśród zebranej publiczności było tak wielkie, że ludność usiłowała zlinczować napastnika.

Dopiero pomoc policji uratowała Bolívara Salvaterra od zlinczowania.

GRYPA SIĘ SZERZY.

W Rio Grande do Sul a zwłaszcza w Porto Alegre grasuje grypa; około 15.000 osób w samem Porto Alegre choruje na grypę.

São Paulo

WYKRYCIE FABRYCZKI PODRABIAJĄCEJ FRANCU SKIE PERFUMY.

Policja wykryła w Santos tajemną fabrykę, która podrabiała perfumy i pudry słynnej francuskiej firmy Coty. Właścicielami fabryki są dwaj bracia Mario i Roberto Giovanezi; podrabiane produkty z napisem „made in France” fałszerze rozsyłali po całej Brazylii, sprzedając je jako produkty francuskie; robili naturalnie na tem kolosalne zyski.

Policja opieczętowała fabrykę a fałszerzy zamknęła do więzienia.

Telegramy

— Na Uniwersytecie Wiedeńskim doszło do zatargów pomiędzy studentami katolickimi a żydowskimi.

— Działania wojenne pomiędzy Peru i Kolumją na wskutek interwencji Ligi Narodów zostały zawieszone.

— W Argentynie rzeka Lujan wylała i zatopiła miasteczko tej samej nazwy; powódź pozbawiła mieszkania i środków do życia przeszło 1.200 osób.

— W Niemczech w ostatnich miesiącach Hitlerzyści spalili 10.000 centnarów komunistycznych i socjalistycznych pism, broszur i książek.

SPROSTOWANIE.

W notatce o założeniu Tow. Opiek Szkolnej Im. J. Paderewskiego na Agua Verde przy wyloczeniu członków Zarządu przeoczono nazwisko p. Edwarda Brygally skarbnika, co niniejszym uzupełniamy.

W dniu 29 maja, odbyło się otwarcie firmy: CASAS PERNAMBUCANAS, w nowym lokalu, przy ul. Riachuelo nr. 191 w którym zostały udziały władze, dziennikarze oraz wielu innych znanych osób.

Redakcja „Ludu” składa życzenia pomyślności firmie Casas Pernambucanas z okazji przeniesienia się do nowego lokalu.

UWAGA.

Osoby cierpiące na oberwanie a także kobiety dotknięte jakąś chorobą wewnętrzną, powinny przeczytać z uwagą ogłoszenie na 3-ciej stronie z góry i zachoować adres, gdyż będzie ono tylko RAZ a najwyżej dwa razy umieszczone.

Dlaczego w prowincji w Au-hoei (w Chinach) jest wiele bandytyzmu?

(Napisał Yuen-koan w tygodniku „Życie”, a przetłumaczony specjalnie dla „Ludu” przez jednego z Misjonarzy z Wenchow (Chiny).

Changhaji, 18-II-1933.

Od osmiu lat przysybam w prowincji Au hoei zajęty w administracji, stąd też te sprawy znam dokładnie.

Północną część prowincji Au-hoei jest widownią ustawicznych wojen domowych. Prowincja w ciągu paru lat ostatnich zwłaszcza w ostatnim przeszła straszne cierpienia. Prawie, jedynym źródłem dochodów jest uprawa ziemi. Uprawia się różne zboża i opium. Roku obiegłego z wiosną pola pokryły się przepięknym kobiercem różnokolorowych kwiatów tej rośliny. Obliczono, że zbiory przyniosą z jednego mu (około 10 ar) około 50 - 60 dolarów (czyli 10-12 dolarów amerykańskich).

Kiedy zbliżały się zbiory opium, rząd przysłał delegatów celem wykrycia i zniszczenia tej rośliny, uprawa jej bowiem jest prawem surowo wzbronioną, ale prawa swoją drogą, a praktyka idzie swoją drogą. Płaci się więc podatek 8 dolarów z mu, a nadto agentowi za fatygę i na podróż 4 dolary z mu. Jeżeli tam stoi jaka armia, ona nadto ściąga dla siebie taki sam podatek. Bywa czasem, że po ściągnięciu podatku zmieniają się urzędnicy cywilni czy wojskowi lub jedni i drudzy. Nowi oczywiście nie liczą podatku zapłaconego poprzednikom, ale go ściągają na nowo.

Oprócz rządowych istnieją jeszcze podatki i dodatki do podatków dla podprefektury wojskowej, na biura użyteczności publicznej, na biura obrony miejscowej. Rolnik obliczając to wszystko, dochodzi do przekonania, że uprawa opium się nie opłaca, sieje go zatem mało, a

uprawia więcej zboża. Ale i w tym wypadku, chociaż jest w zgodzie z prawem, nie jest wolny od ciężarów ponad siły. Ministerstwo Skarbu wydało wprawdzie rozporządzenie, że dodatki do podatków nie śmiały przekraczać zasadniczej sumy podatków ale praktyka idzie swoją drogą utartą. Oto różne tytuły dodatków: na obronę miejscową, na budowę dróg, na obowiązkową oświatę publiczną, na oświatę ludową, na odbudowę, dodatek gminny, na konserwację ryżu, na zapisy spraw osobistych, na poloję i t. d. To jeszcze nie koniec. Istnieją jeszcze dodatki tymczasowe. Zakładają w podprefekturze telefonizację, armia żąda dostaw wojskowych. Nakłada się więc na ludność dodatek jednorazowy.

Rolnik musi pilnie pracować, skrzętnie zabiegać, by nie był głodny na swoim gospodarstwie. Ale znowu nie wszyscy są tacy. Jak uniknąć nędzy? Idą do wojska. Często widzą, że ich koledzy bogacą się przy wojsku. Oto dwa powody wstępowania do armii: nędza i dobrobyt współrodaków bez pracy. Ale dziś i pod tym względem czasy się zmieniają. Wiele poszło do wojska i więcej już nie wróciło, nawet ciato ich nie spocnie między sypialni; ci którzy służą jeszcze w wojsku, nie otrzymują żołdu pół roku i rok cały. Zatem i wojsko dziś to nie zysk. A jednak okolice północne Au-hoei dostarczały zawsze dużo rekruta. Kiedy w armii brak ludzi skutkiem wojen, dowódcy, wiccy mandaryni, generałowie zwracają się tutaj, ale nikt się nie zgłasza.

Dowództwo zobowiązuje więc osobliście podprefektów do dostarczenia określonej liczby ludzi w określonym czasie.

Podprefekt to samo zobowiązanie stosuje do gmin. Naczelnicy więc gmin nakładają podatki na swą ludność, by zyskać fundusz na odszkodowanie rodzin za dostarczonego żołnierza. Kto się zgłasza do wojska, rodzina jego otrzymuje 20 - 50 dolarów jednorazowo. Dotychczas mówiło się o takim, który palił opium - to czło-

wiek stracony. Dziś mówi się to o tych, którzy idą do wojska. Paują się, rozleniwiają. Kiedy taki żołnierz wróci do domu, niema ziemi do uprawy, a choćby ją posiadał, on się już trudził pracą nie będzie. Niema również pieniędzy na prowadzenie handlu, co mu zostaje do roboty? Istnieje za- wódł bardziej rentowny, bez kapitału zakładowego, to bandytyzm. Istnieje wielu, którzy się go chwytają, to klęska całych Chin.

c) inne w zależności od miejscowych potrzeb życia. Banki polskie o powyżej wspomnianym charakterze i zakresie działania już istnieją i z pożytkiem dla społeczeństwa prowadzą swą działalność w środowisku żywiotu polskiego we Franoi i Argentynie.

Ozas jest wielki aby Bank taki został zawiązany i w Brazylii.

Instytucja ta będzie zbiornikiem naszego dorobku materialnego i podstawą stałego i nieskrępowanego rozwoju ekonomicznego. Porostawmy więc ważne i łatwe nasze spory. Idźmy naprzód ławą świadomym swych zadań i obowiązków pod hasłem:

- Wzmoczonej pracy ofiarnej i pożytecznej w naszych Towarach i organizacjach na czele z C. Z. P. w Brazylii na podstawie programu pracy na okres najbliższy 3-5 lat.
- Utworzenie Banku Polskiego w Kurytybie i sieci kas Oszczędnościowo Pożyczkowych w większych skupieniach polskich.
- Utworzenie Związku kupców i Przemysłowców Polskich.
- Rozwoju działalności Centrali Handlowej.
- Tak nam dopomóż Bóg!!

Kurytyba, dnia 14 maja 1933 r

Feliks Urban.

Potrzeba Banku Polskiego dla Wychodźstwa polskiego w BRAZYLJI

(Dokończenie)

Kupiectwo i przemysł polski napotykać duże trudności kredytowe w tutejszych bankach obcych, a przecież wiadomo, że poważne kwoty pieniężne polskie są lokowane w bankach; Francusko - Włoskim, Niemieckim i t. p. Z innej strony z braku zaufania do banków ludność polska przechowuje pieniądze w domu które nie przynoszą ani właścicielom, ani społeczeństwu żadnej korzyści. Nie też dziwnego, że Rada Nadzorcza C. Z. P. w Brazylii, świadoma ciężkiego położenia kolonji i życiowej potrzeby na tutejszym gruncie instytucji bankowej o charakterze polskim - na swem posiedzeniu dnia 19-go i 20-go kwietnia zleciła Zarządowi CZP. aby podjął jaknajenergiczniejszą pracę, zmierzającą do powstania Banku Polskiego w Kurytybie jako oddziału Państwowej Kasy Oszczędności (P. R. O.) instytucji która w naszym społeczeństwie cieszy się zupełnem zaufaniem. Bez wątpienia, wy-soki Zarząd Główny C. Z. P. może wydatnie całe społeczeństwo polskie, jego poszczególne

organizacje, nasze placówki i czynniki miarodajne w Polsce! Celem i zadaniem Banku Polskiego byłoby:

- 1) Rostczenie opieki nad dobrokiem materialnym polskim w Brazylii.
- 2) Gromadzenie oszczędności najszerzych warstw naszego wychodźstwa na warunkach zabezpieczających złożony kapitał i godziwe oprocentowanie.
- 3) Obrót pieniężny wogóle, a głównie przekazywanie pieniędzy do wszystkich miejscowości w Polsce.
- 4) Operacje bankowe: udzielanie pożyczek za odpowiednim zabezpieczeniem, inkasa wekeli i innych dokumentów, wykonywanie zleceń kupna i sprzedaży papierów wartościowych, przyjmowanie różnych walorów i depozytów i załatwianie innych operacji, wchodzących w zakres działalności każdego banku.
- 5) Ubezpieczenia:
 - a) na życie na dożycie i wypadek śmierci,
 - b) posagowe z terminem stałym,

Zamów sobie w „Oświecie” piękną książkę

»DROGA PIELGRZYMÓW. X. Posadzego

RYZYM POSIADA 390 KOŚCIOŁÓW.

Według danych statystycznych ogłoszonych przez „Diario Romano e Vaticano” Rzym posiada ogółem 390 kościołów katolickich. W roku 1870 w czasie zaboru Rzymu 98 kościoły zostały bądź zamknięte, bądź też zburzone. W chwili obecnej 25 kościołów znajduje się w okresie budowy.

- 756 -

dawczym spojrzaniem zwątpiałego swego wiadra. — Nim rozpocznę badanie, pragnę ostrzedz pana - zaczął po chwili. — Może pan mylnie sądzić, że za mało powiedziałem jestem o wszystkim, co pana dotyczy, i w tem mniemaniu zeocho mi pan mylić drogę. Ale wiem o panu dokładnie wszystko od czasu znalezienia pańskiego wraz z parostakiem „Elba”. Niechże pan zapamięta ostrzeżenie, że niepełne zeznanie policzono panu będzie przy wymiarze sprawiedliwości. Przeciwnie, jeżeli pan na wszystkie pytania moje zgodnie z prawdą odpowiadać będzie dołożę wszelkich starań, aby panu zmniejszono karę. Spodziewam się, że mnie pan zrozumiał. — Zupełnie, panie komisarzu! - odparł łotr z niezwykłą u niego skromnością. Wszystkie, co tylko wiem, opowiem panu chętnie. — Dobrze. Wrócimy do dziecka. Pan wie, że je porwano i pod innym nazwiskiem oddano pod opiekę obcym ludziom. Kto uprowadził dziecko z pałacu i oddał je do tych ludzi? — Zadnej pewności nie mam w tym względzie, panie komisarzu! — Nie wierzę! Czyż pana nie wtajemniczyła w tę sprawę Kamilla Wilmore naówczas dama do towarzysystwa, obecnie hrabina Reichenbach, właściwie żona pańska? — Niel. Swojego czasu i pan Habicht zadał mi podobne pytanie, a ja nie byłem w stanie odpowiedzieć. Ale przekonany jestem, że głównym działaczami w tej sprawie były: podstępny Fuchs i pokojowa Paula. — To jest, że najdokładniejszych wiadomości mogłaby udzielić pokojówka, gdyby tylko chciała? — Tak myślę nawet, że chętnie to uczyni, aby tylko zupełnie uwolniono ją od odpowiedzialności. Nienawidzi! swej pani i pragnie tylko zemścić się nad nią. — Pan sądzi, że Paula zna wszystkie tajemnice swej pani? — Pewny tego jestem. — Nawet pan wspólnie z Paulą obmyślał plan zemsty na swojej godną matkę! - uśmiechnął się Dorn sarkastycznie. — Rzeczywiście, gdybym był wolny, odpowiedziałibyśmy ten plan do skutku. — Musi mi pan ustąpić miejsca tym

razem! Związałem się z Paulą w tym samym celu. — Pan? - zawołał Norberg zdumiony. Nie przypuszczałem. Zamiliłozta o tem przedemną! To ona pewnie i mnie zdradziła? — Nie, nie! Krzywdzi ją pan podejrzeniem. Nikt pana nie zdradził, pan sam się o to postarał. Zresztą Paula nie wie, kim ja jestem właściwie. A więc pan założył z nią spółkę. To znaczy, że udzieliłście sobie wzajemnie wiadomości o hrabinie Kamilli? — Pan myśli, że Paula powierzyła mi jaką ważną wiadomość? — Naturalnie! Czyż nie? — Uchowaj Boże! - odparł Norberg z grymasem. Zanadto jest nieufna, chce cały tryumf dla siebie zatrzymać. — Ale tego wieczora, kiedy pan w Monaco przyszedł do hotelu i przyjęty był przez samą Paulę, pamięta pan, wtedy pan miał z nią jakąś ważną naradę, nieprawdaż? — Łotr nie mógł wyjść z podziwu, że detektyw wie już i o tem. — To przypomniało mu, że Dorn jest sprytny i że wszelka obłuda nie przysła się na nic. — Skądże pan wie, że byłem w Monaco? Czy Paula mówiła panu o tem? — Paula nigdy nie wspomniała o panu! Ale ja mieszkałem w tym hotelu i widziałem pana wchodzącego do mieszkania Reichenbachów. Nie było ich wtedy w domu. — Rzeczywiście, Paula była sama. — O czym pan z nią mówił? — O naszym planie zemsty. Chcieliśmy zdobyć dowody zbrodni, popełnionej przez moją żonę. — Przypuszczam, że Paula posiada owe dowody? — Tak, ale niezapelnie chciała wydać się z tem przedemną. Mówiła, że bym się zajął wyszukiwaniem dziecka, a ona resztą. Musiała być na tropie jakiejś ważnej tajemnicy, bo żądała ode mnie, abym otworzył skrzynkę, w której znajdowały się papiery. — Ach, skrzynkę, należącą do hrabiny Kamilli? — Tak, to była skrzynka toaletowa! — No i oż, otworzył ją pan? — Nie, nie udało mi się. Przeszkodził nam wczesny powrót hrabiny Ka-

milli - odparł Norberg, wymawiając drwiące wyraz „hrabiny”. — Szkoda! - mawiał Dorn. - Korrespondował pan z Paulą? — Tak! - odparł Norberg, wahając się. — Prosiłbym bardzo o listy pokojówki. Gdzie pan je ukrył? Nie znalazłem nic w poprzednim mieszkaniu pana w hotelu. — Nie mam już tych listów - powiedział Norberg. To już mój zwozaj! niszczone każdy list zaraz po przeczytaniu. Dorn potrząsnął głową niedowierzająco. — Niebardzo chciało mu się wierzyć, postanowił jednak punkt ten pominąć. — A więc żona pańska zaszła was oboje - ciągnął. Pewno zdobyła przekonanie, że jesteście w związku tajemnym? — Chyba nie, bo oznajmiłem, że dla niej przychodzę. — Chciałś pan pieniędzy, nieprawdaż. — W samej rzeczy! — I nie pan nie otrzymał? — Nie, szorstko mnie odprawiła, mówiąc, że sama nie posiada. — Jednak przedtem wyłagałś pan znaczne sumy od żony, która naturalnie eskamotowała je hrabiemu? — Tak jest! - ponuro przytaknął Norberg. Kiedy jeszcze nie doszła do celu, obawiała się mnie i jednocześnie potrzebowała, abym szukał dziecka. — Siedziałś pan chłopca z poleconia żony? - przerwał mu Dorn zalektryzowany. Ja sądzę, żeś pan to robił na własny rachunek. — Z początku tak! Leczą później. — Jako? Czyż żona pańska nie wiedziała o miejscu pobytu dziecka? — Nie. Powiedziała mi, że umarło. Potem odkryłem chłopca u akrobata, a gdy się z nią wiadomością podzielił, wpadła w przerażenie ogromny. — Em, z tego można wnioskować, że Kamilla Wilmore była początkowo oszukana przez współników! - z namyślnym rzeki Dorn. Dalej: przecież żona pańska wiedziała, że pan tyle tajemnie jej zna, że ma pan broń przeciwko niej, jakże więc mogła tak bardzo stawić się panu i wyrzwać pańską zemstę? — Sądziła, że teraz nie będę już w stanie jej zaszkodzić. — Wtedy odeszłes pan i chwyciłś

się za dawne rzemiosło. Odwiedziłś pan starego przyjaciela, Garbusa, i poszedłś wyszukać razem fałszywe stumarkówki. Muszę panu powiedzieć, że było to największe głupstwo, jakie pan mógłś popełnić! - odparł Dorn z dobrodusznym uśmiechem. Była to bardzo chybiona spekulacja; wszadł ona panna na wiele, wiele lat do więzienia. — Niestety! - mruknął Norberg zlamany i opuścił rozpaczliwie poblądzą twarz. Ale nie innego mi nie pozostało, jeśli nie chciałem z głodu umrzeć. — A, a nie mogłś pan postarać się o uczciwą robotę? — Łotr ruszył ramionami wymownie, a na usta wystąpił mu gorzki uśmiech. — Bredas nie pojmuje dokładnie - ciągnął Dorn - czemuś się pan dobrowolnie usnał, gdy żona odprawiła cię z Monaco. Mogłś pan otworzyć przed nią wystąpić. Tak, przekonany jestem, że gdybyś pan pogroził jej na serjo reklamacja osoby jej, jako prawej żony pańskiej, ustąpiłaby z pewnością. — Zrobiłś tak. Groziłem tem, ale... nie śmiałem grożyć wypałem! — Dlaczego? — No, bo, panie komisarzu, życie miłszem mi było niż zemsta, którą na później odłożył mogłem. — Tak, tak! Muszę wyznać, że masz pan miłą żonkę! - uśmiechnął się Dorn. Groziła panu środkami gwałtownymi? — Tak i ani odrobiny nie wziętem, że mówiła serjo. — Słuchaj więc panie Norberg! Ty raz o pan wiesz o zamachu pierwszym na barona Eschenburg, wtedy, podczas pojedynku z hrabią? — Nie pewnego nie wiem - odparł Norberg wymijająco - ale przypuszczam, że strzał, który ugodził barona, pochodził z reki podstępnego Fuchsa. — Sądziś pan, że Habicht odkrył tę tajemnicę? — Bardziej być może. — I że Fuchs i Kamilla Wilmore domyślali się tego? — Aż są dobre wiedzieli, że pan Habicht jest dla nich niebezpieczny! - oznajmił Norberg, który otul się szatańsko zadowolony w nieskończoność, wypowiadając wszystko, co wiedział o Kamilli i Fuchse. Żona moja wyznała mi to powtórnie, nawet namawiała mnie, abym trzymał z nią przeciw Habichtowi. — Tak? A w jaki sposób?

- 757 -

„Cine Theatro Odeon”

Avenida João Pessoa, naprzeciw Teatru Avenida
GO WIECZÓR o 7 i pół i o 9 i pół godzinie są wyświetlane wspaniałe
filmy słynnych artystów.

30-go i 31-go Maja:

ENTRE DUAS AGUAS — 8 p. Tallulah Bankhead Gary Cooper.

1-go Czerwca:

PARIS... EU TE AMO! — 9 p. Henry Garat - Meg Lemmonier

1-go i 2-go Czerwca:

Liccão de Barbaro — 7p. Edmund Lowe, Claudette Colbert.

Piërszorzedny Skiad Polski Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi cych. — Najrozmaitsze napoje kwiadowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów. — Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński.

Casa Jaragua

Telefon 403

przy Avenida João Pessoa Nr. 40 (dawniej Av. Luiz Xavier) — Curitiba. skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jajszynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najtańszych i najlepszych fabryk, Artykuły piërszorzedne Ceny są bardzo niskie.

Obsługa w polskim języku.

POLSKI HOTEL

HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga

RUA RIACHUELO N. 114

CURITYBA — Paraná

Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg

Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463

Tel 989.

Kuchnia piërszorzedna. Urządzenia wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

POTRZEBA DZIEWCZYNY

do pomagania w szyciu czapek

Praca Generoso Marques 19.

NAWOZY GARMATTER

de Irmãos Garmatter & Cia.
Są najlepsze i najtańsze.

Do nabycia w Rzeźni

Açougue Garmatter

Rua José Bonifacio N. 89 -- CURITYBA

NAWOZY GARMATTER są wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę i nadają się świetnie na każdą ziemię.

Farby BAYER

są najlepsze
do farbowania wszelkich
materjałów

„La No LUHM“ — Rua Stachuelo 161 — CURITYBA

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVENBRO 1690 — Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi Solux, Diathermia Chirurgicalna w ogóle. — Ceny niskie.

Chcecie mieć Szan. Paal dobrze wykonaną suknię, to proszę się udać do

„A Elegante”

do Zakładu mód i konfekcji. — Rua 15 de Novembro 51.
EMILIO MEISTER.

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowa, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: — PIWO JASNE I CIEMNE W WIĘKSZYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAŁYCH BECZULKACH.

Pięć gatunków napojów **Agua Tonica, Guarana, Gazoza i Woda Stołowa CRUZEIRO**, są nie do zastąpienia. **Browar CRUZEIRO**, założony w roku 1870. — Telefon: 495 i 751 — CURITYBA

— Miałem naprowadzić detektywa na fałszywy ślad.

— Aha! — zawołał Dorn, objęty nagłym przeczuciem. Czuję, że był na drodze do ważnego odkrycia, nerwy naprężyły się gorączka go ogarniała i z trudem panował nad sobą. W jakiej sprawie, czy o dziecko chodziło?

— O nie, o zupełnie co innego! — odparł Norberg wolno i ostoją się. Chodziło tu mianowicie o... hrabinę Melanię Reichenbach.

Bez tego słuchał go Dorn i słowa z warg mu podchwytował. Coraz bardziej rozjaśniały mu się ciemności otaczające wydarzenia przed śmiercią Habichta; opowiadanie Norberga rozświetliło mu w mózgu.

Dowiedział się nawet, co urządzili Norberg, Fuchs i Kamilla tej nocy w oddalonym zjeździe w stolicy, gdy Habicht powrócił do miasta po daremnej gonitwie za podstępem.

— Naprawdę wprowadziłeś pan w błąd komisarza Habichta? — spytał zdziwiony.

— A tak. Fuchs zaś tymczasem zyskał na czasie i drapał.

Teraz Dorn wszystko przypomniał sobie, co mu Szmid opowiadał o sprawach i natychmiast uświadomił sobie, porównywał słowa sędzią a opowiadaniem Norberga, że Habicht stał tuż u celu!

— Powiedziałeś pan — począł znów, że po raz piërszy owego wieczora dowiedziałeś się ośkołwiak o hrabinie Melanii. Żona powiedziała ci, że hrabina nie umarła, jak to świat cały głosi. Czy nie wyjaśniła, jakim sposobem zginęła niedługo z grobów?

— Nie, o tam sama Kamilla nie wiedziała. Sądzę, że później skądśkolwiek znalazła się dowiedzieć o pozornej śmierci hrabiny.

— Od tego czasu zaś prześladowała ją, nieprawdaż?

— Prawdopodobnie. Żona moja nie wątpię, że mój w sprawie swoje więcej niż niedoświadczony trzeba było.

— Więc o hrabinę Melanię chodziło wtedy, gdy Fuchs za wszelką cenę miał umknąć Habichtowi? Dokąd miał się udać podstępem?

— Nie wyjaśniono mi tego. Wiem tylko, że miał odjechać z dworca północnego i że miejscowość była dosyć oddalona.

— Utrzymujesz pan, że nie znasz miejsca, a sam kochanku byłeś tam później? — odparł Dorn ostro. Jeżeli pan chce, abym wierzył zeznaniom, musisz przede wszystkim mówić prawdę!

Norberg milczał przez chwilę, mocno przestraszony a potem, zaambarsowany trochę, powiedział:

— Nie chciałem pana oszukać, panie komisarzy! Jeżeli powiedziałem, że nie znam celu podróży podstępem, to miałem na myśli, że wtedy był mi on niewiadomy. W rzeczy samej byłem później w tej wsi...

— Nawet dwa razy! — rzucił Dorn sucho!

— Hm, tsk! To prawda! przytknął łotr, patrząc otwartymi ze zdziwienia oczami na wszechwiedzącego detektywa, ale nie w tym interesie. Byłem tam w sprawie dziecka...

— Wiem i to. Piërszym razem spokałeś się pan we wsi z akrobatą. A drugim razem?

— O, dałem się zakochać tam starej kobiecie, która przedstawiła nam, że dziecko jest u niej.

Przez najchętniej zadawane pytania dowiedział się Dorn i o tych wypadkach, w których stara Małgorzata odgrywała taką rolę.

Tu skończyły się wiadomości Norberga o losie Erwina.

Reszta pozostała jeszcze niewyjaśniona.

Nie mógł też wydobyć z Norberga wiadomości o pobycie starej.

W każdym razie miał już pewne wskazówki i postanowił zarządzić poszukiwanie Małgorzaty w okolicach wsi, wyżej wspomianej.

— Muszę jeszcze więcej dowiedzieć się o losie nieszczęśliwej hrabiny Melanii — zabrał znów głos po dłuższej przerwie. Odpowiedz mi pan sammiennie na następujące pytania: Czy zachodzi jaka wątpliwość co do osobistości hrabiny Melanii i piastunki tej Dory, kiedy znajdowały się u dziewczyny we wsi?

— Nie, panie komisarzy! Wnosząc ze wszystkiego, co mi mówiono, że nie mógł to być nikt inny jak hrabina i Dora! Dorn skinął głową zadowolony.

— Naturalnie! Jutro już tu będzie. Może mi pan spokojnie podać jego nazwisko. Może ja go trochę znam?

— O, zna pan go nawet bardzo dobrze? — zaśmiał się Norberg. To młynarz Konrad.

— Do licha! Czy to aby prawda? — zawołał Dorn z powątpiewaniem.

— Sam pan się jutro przekonaj!

— Naprawdę? Młynarz podpalacz? Jak się z nim spotkaliście? Musi mi pan to wyjaśnić.

— Wypadkiem. Przyszedeł tu do nas do domu.

— Znasz pan dobrze młynarza? Czy pan się czasem nie mylisz, panie Norberg?

— Niech Bóg broni. Znam go doskonale. Opowiedział nam całą historię pożaru.

— Podał siebie, jako podpalacza?

— Tak, i błagał nas, abyśmy go nie zdradzili!

— A wy namówiliście go, aby przystał do was?

— Tak, namawiałem go, a on z ochotą zgodził się na moją propozycję.

— Cudownie! Toż to nieostrożna wiadomość! — zawołał Dorn z zadowoleniem zacieraając ręce. — Nie powiesz się więc, a bardzo się tego bałem. A teraz mamy go już. Hm, odpowiesz teraz na wszystko. Skończył się narazcie ten proces Müllera. Powiedz mi panie Norberg, nie zwierzył ci się Konrad z osem jeszcze? Naprzykład z zabójstwa żony?

— Nie, panie komisarzy! — Naprawdę nie? Przypomnij sobie pan, namyślił się. Wszystko, co pan nam powie to będzie tylko z korzyścią pańska.

— Hm! — mruknął Norberg, niby się namyślając. — Nie wiem doprawdy, ale może sobie jeszcze co przypomnę.

Rzuć porozumiewające spojrzeństwo Garbusowi, a on je zrozumiał.

Pojął odruch, że tym sposobem pomódz sobie bardzo dużo mogą i zdecydowany był mówić wszystko, co wiedział i nie wiedział.

— Pomówmy o tem jeszcze — mówił Dorn. Mam nadzieję, że przypomni pan sobie, to wszystko, czego ja się tak pragnę dowiedzieć. Potrzebuję jeszcze w innej sprawie pewnych wyjaśnień od pana. Znal pan kolegę mego Habichta?

— O tak! To jest znajomość nasza...

— Nie była panu bardzo przyjemną! — dokończył Dorn, śmiejąc się.

— O, pan Habicht nie miał wcale powodu prześladowania mnie — bronił się Norberg z godnością. Mniej więcej byliśmy z sobą na przyjaźnej stopie!

— E, co pan mówi! — zaśmiał się Dorn ironicznie. Musi mi pan dać jeszcze wyjaśnienie w tym względzie. Zna pan pewnie i mordercę, który zabił Habichta?

— Ja? Panie komisarzy, mam nadzieję, że pan nie mnie posądza? — zawołał Norberg zaniepokojony.

— Pana? O nie. Niech się pan uspokoi. Oskarżę pana tylko o fałszowanie monet. Pomimo to przekonany jestem, że pan o tem morderstwie wie więcej, niż ja.

— Myli się pan, panie komisarzy! Nie znam mordercy; przysięgam, że nie mogę udowodnić mego podejrzenia.

— Nie może mi pan też udzielić żadnych wskazówek co do detekta?

— Jakiemu dziecku?

— Nie udawaj pan nieświadomości! Mówię o Erwiku Reichenbachu!

— Ach tak! — odparł Norberg przeciągając.

— Z takim zapalem poszukiwał go pan, że jeszcze nie o nim nie wiadomo. Przypuszczam, że pan może coś wiedzieć o nim, bo przecież ofiarował się pan baronowi Eschenburg z dostarczeniem matiego.

— Chciałem bardzo. Ale nie udało mi się dostać dziecka, a ostatnio straciłem je z oczu.

— Nie wie pan nawet, gdzie szukał Erwina?

— Nie, nie mam pojęcia.

ISKIERKI

— W Rio zmarł były senator Cunha Machado, który za poprzednich rządów sprawował urząd prezydenta Stanu Maranhão.

— W Rio pod przewodnictwem ministra Mello Franco utworzono Międzynarodowy Komitet Prawny Lotnictwa.

— W Stanie Pará urzędnicy nie otrzymują pensji od stycznia, a są i tacy którym rząd zalega od marca zeszłego roku.

— Do Rio przybył znany pisarz francuski, profesor Sarbony p. Robert Garrie, dyrektor katolickiego pisma dla młodzieży «Revue des Jeunes».

— W całej Brazylii ilość głosów dotąd przeliczonych z ostatnich wyborów wynosi 727.225.

— Partja polityczna z União da Victoria wysuwa kandydaturę p. Manoela Ribasa na stanowisko prezydenta państwa.

JUNAK ZNÓW MISTRZEM PARANY W LEKKOATLETYCE.

W niedzielę dnia 21 maja 1933 r. na boisku Atletico Paranaense odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Parany dla zawodników, którzy dotychczas nie brali udziału w zawodach oficjalnych.

Do zawodów stanęło 77 zawodników, z siedmiu klubów.

Po zwycięstwie o każdym punkcie, Junacy wychodzą zwycięsko, zdobywając tytuł mistrza Parany i piękny puchar ofiarowany przez Ligę.

Junacy zdobyli 36 punktów, Cortyba 34 punktów, Handwerker 19 punktów, Ferroviario 19 punktów, Teuto 11 punktów, Atletico 5 punktów, Britannia 3 punktów.

Junacy zdobyli następujące miejsca:

- Skok o tyczce:**
1-sze miejsce Wilk Józef 2,70 m.
2-gie miejsce Duszczyk.
- Bieg 3000 metrów:**
1-sze miejsce Gławirowa czas 2,70 m.
3-cie Brzeziński.
- 4 x 300 m:**
1-sze miejsce Junak w składzie: Gławirowa, Gajdos, Piekarz i Mizerkowski; czas 2 55.
- Bieg 1000 m:**
3-cie miejsce Brzeziński.
- Skok wzwyż:**
4-te miejsce Piekarz 1,50 m.
- Pchnięcie kulą:**
2-gie miejsce Jakubowski 12,24 m.
- Rzut dyskiem:**
3-cie miejsce Jakubowski 28,81 m.
- Rzut oszczepem:**
2-gie miejsce Butwilowicz 37,63 m. Jakubowski.
- Skok wdal:**
4-te miejsce Wilk 5,62.
4 x 75 m.:
3-cie miejsce Junak w składzie: Duszczyk, Mizerkowski, Piekarz i Las.

Zw. »Oświata«

«Oświata» — Caixa postal 155 — Curitiba — Parana.

Nadszedł z Polski nowy transport książek:

Kornel Makuszyński — Bezgrzeszne lata 30\$000
May Sinkrair — Maria Severn i Fieldingowie 8\$000
F. Istrali — Zagłew i Zglistoza — Opis i wspom. z Rosji 12\$000
Aleksander Fedro — «Komedie», zebrał H. Cernik — 3 tomy 40\$000.



Aluminiom

Aluminiom w Ortopedji. Aluminiom używa się przy aparatach medycznych. Aluminiom jest miękkim metalem. Zapewnia mieszaniny szlachetnych metali, jak srebra i niklu stałe się według upodobania twarde lub giętkie. W krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych używa się tylko Aluminiom przy sporządzaniu sztucznych nóg, a to dlatego, że noga z Aluminiomu waży około półtora kilo, a zaś noga wykonana według starego systemu waży od 3 do przeszło 4 kilo. Noga wykonana z aluminiomu jest lekka a mimo to wytrzymała od ciężkiej. W Instytucie Ortopedycznym, w Kurytybie, przy ulicy Trajano Reis 493 wykonuje się z aluminiomu podług wspomnianego ciężaru z gwarancją na przeszło 10 lat. UWAGA! Jeżeli może ktoś udowodnić, że noga wykonana w tym Instytucie złamała się, lub stała się nie do użytku w przeciągu 15 lat to wtedy Instytut ten oddaje całą sumę mu wpłaconą oraz zobowiązuje się wykonać gratis nową nogę.

Brzuszne pasy dla oberwanych.

Brzuszne pasy wykonuje się z aluminiomu i z elastyczno-emalowanych sprężyn w powyżej wymienionym Instytucie, które się nie łamią. Tak samo wyrabia się brzuszne pasy z aluminiomu i materji elastycznej ale bez sprężyn.

Podkładka do obuwia na płaskie stopy

Nie jest to bagatelą wykończyć podkładkę dla płaskich stóp jak to się zdaje Publiczności. Wykonuje się ją według starego systemu ze skóry i stali. Podstawa stalowa rdzewieje prędko a rżca jak wiadomo może dostać się do krwi i przeto może zaszkodzić nodze. Zaś w wymienionym Instytucie wykonuje się tę podstawę dla płaskich stóp z aluminiomu używając do tego skóry zaprawionej Celuloidem, tak że nie ma obawy, aby kiedyś ona zerdzewiała.

Boleści przy porodach.

Kobiety cierpiące na macicę a niechęcające poddać się operacji, a muszą się leczyć, mogą znaleźć natychmiastową ulgę zapomocą brzusznej opaski z aluminiomu wykonanej w tym Instytucie.

INSTYTUT ORTOPEDYCZNY I MEDYCZNYCH APARATÓW
Kurytyba, Rua Trajano Reis 493

KLINIKA DENTYSTYCZA
Kazimierz Miłczuk
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kau czukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado) CURITYBA

LEKARZ-DENTYSTA
OSKAR OTTO Jun.,

dyplomowany na Fakultecie w Ribeirão Preto, São Paulo, mający 9-cio letnią praktykę zawodową w Rio de Janeiro, S. Paulo i Paranie, otworzył klinikę chirurgiczno-dentystyczną przy ulicy Trajano Reis 505. Przyjmuje od 8-11 i od 2-6. Na życzenie przyj muje we wieczór.

Klinika Dentystyczna
JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Aquidabam 501 - Curitiba

Wielki Bal Junacki

W sobotę, dnia 3-go czerwca b. r. o godzinie 8 30 wieczorem, odbędzie się WIELKI BAL JUNACKI w sali Związku Polskiego.

Przygrywać będzie świetny «Jazz-Band».
Uprasza się członków i Rodaków o liczne przybycie.
Specjalnych zaproszeń Towarzystwo nie wysyła.

Zarząd Junaka Nr. 1.

Z Rio Claro i okolicy

Dnia 3-go maja br. o godzinie 9-tej rano pochód złożony z dzieci tutejszej szkoły, oraz z okolicznych mieszkańców w liczbie około 150 osób ze standardami i muzyką udał się do Rio Claro.

W drodze złączył się z pochodem dzieci szkolnych i ludzi w liczbie około 80 osób z 1-szej linii. Cały ten pochód przy dźwiękach muzyki i śpiewem wkroczył do miasteczka Rio Claro, gdzie w tamtejszym kościele wziął udział w nabożeństwie.

Po nabożeństwie dzieci tutejszej szkoły, jako też dzieci ze szkół 1-szej linii Barafel i Sióstr z Rio Claro, oraz zgromadzona publiczność w liczbie około 400 osób udały się do wielkiego domu p. Panka, pięknie na ten czas udekorowanego gdzie po odpiewaniu przez dzieci wszystkich szkół hymnów narodowych niżej podpisany miał odczyt o Konstytucji 3-go Maja, oraz przemowę wzywając obecnych do popierania

szkół i posyłania do nich dzieci w wieku szkolnym, zakładania Kółek Rolniczych i Kooperatyw. Następnie odbyły się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych. Po deklamacjach i śpiewach szkoły: tutejsza i z 1-szej linii sformowały pochód wyruszyły z powrotem do swoich szkół. Po obiedzie odbyły się w tutejszej szkole śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, a następnie zabawa taneczna która trwała do godziny 3-ciej rano. Urządzona w tymże dniu zbiórka na dochód szkoły dała 70\$500.

Mieszkańcy tutejszej okolicy dzień 3-go maja świętili jako uroczysty dzień święta narodowego, wstrzymując się od robót i biorąc udział w obchodzie narodowym, co nie spotykałem podczas swego pobytu w innych okolicach. Zwycię uroczystości przypadające na ten dzień oddkładano na najbliższą niedzielę.

Col. Rio Claro Linha Nort, dnia 17-go maja 1933 r.
Stanisław Strusiński — nauczyciel.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę w Antonio Prado

W bieżącym roku w miesiącu styczniu rozpoczęliśmy budować nową kaplicę, murowaną, bo stara, drewniana już się wysunęła i chyliła ku upadkowi. Plan nową kaplicę wykonał inżynier architekt z Kurytyby E. G. Claassen, a budowę prowadzi p. Walenty Klimczak, budowniczy z Abbranches. Prace budowlane poszły bardzo prędko. W trzech miesiącach stanęły mury, które pokryto już także dachem. Obecnie kończy się wieżyczkę i wykonuje prace wewnętrzne. Ufam, że przy pomocy Bożej i ofiarności Kolonistów pod koniec roku będzie ukończona zupełnie.

Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się w niedzielę 21 maja b. r. przy bardzo licznym udziale całej Kolonji Antonio Prado i Cachoelry, wielu gości ze Sta. Candidy, Abbranches, Kurytyby i innych sąsiednich kolonji. Nasz Ks. proboszcz Jan Wiśliński odprawił uroczystą sumę w intencji wszystkich zmarłych, spoczywających na naszym cmentarzu, wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu dzisiejszej uroczystości i złożył w imieniu parafji podziękowanie za wszystkie dotychczasowe ofiary i pracę bezinteresowną przy budowie. Następnie odczytał akt, który został wmurowany, najpierw w języku polskim a potem brazylijskim: i w czasie długich, pięknych ceremonji i modlitw dokonał poświęcenia kamienia. Puszczę z aktem, jednym egzemplarzem gazety «Lud» i «Gazeta do Povoa», zamurowano w ścianie za głównym ołtarzem.

Wielu z nas poraz pierwszy brało udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod przybytkiem pański. Z prawdziwie też pobożną i religijną ciekawością braliśmy udział w tej uroczystości, która nam na zawsze pozostanie w pamięci. Zaznaczyć jeszcze musimy, że na naszej kolonji wielkie panuje zainteresowanie budową i każdy chętnie niesie nawet swój wdowi grosz, by cokolwiek przyczynić się do ukończenia tego przybytku Pana Zastępów, a kto nie jest w stanie pomóc ofiarą pieniężną, ten bezinteresownie pracuje przy budowie lub w materiale składa swoją ofiarę.

Kaplica nasza będzie tem widomym znakiem naszej żywej wiary i przywiązania naszego do Kościoła rzymsko-katolickiego, jedynie prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

ko nędza stoi przed oczyma. Żeby załagodzić nastroje spośród wzburzonych wieśniaków, spółdzielnia wydelegowała specjalnego dyrektora osadnictwa, p. Aleksandra Kurowskiego, którego przywołano omal nie widłami i kłonicami. P. Kurowski był jednakże człowiekiem energicznym, potrafił w ciągu dłuższego czasu uspokoić fermenty i doprowadzić wszystko do jako takiego porządku.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie nawyki spółdzielni, która jak się później okazało, wszystkich ludzi, którzy wyjechali do Peru, traktowała jednako. O-tóż taki sam los spotkał p. Kurowskiego, któremu przyobleciano 100 dolarów miesięcznej pensji, wypłacanej w Peru, a 700 złotych żonie pozostającej w kraju, a zobowiązani tych nie dotrymali.

P. Kurowskiemu groziło zatem głodowanie pospólnie z emigrantami. Musiał więc corychło pakować bagaże i wracać do Polski, gdzie za pośrednictwem adwokata Władysława Nadrałowskiego wystąpił do sądu o należność za pracę, sięgającą 10.000 złotych.

Sprawa ta zostanie rozpatrzona w Warszawie przez stołeczny sąd cywilny.

ODWROTNA STRONA MĘDALU.

Pan Agapi kupuje materję na ubranie. Cała rodzina zbiera się i podziwiała próbkę materiałów. Tylko syn nie interesuje się wierzchnią stroną materiału i uważnie studjuje odwrotną stronę materiału.

— Ty barania głowo — zwraca się ojciec — dlaczego oglądasz materję z drugiej strony?

— To jest właściwa strona dla mnie — odpowiada synek. — Przecież ja noszę ubrania prze-nicowane po tatustul

Zjazd Rolniczy w Marechal Mallet

W dniu 26 lutego w M. Mallet odbył się Zjazd Przedstawicieli Lokalnych Towarzystw Rolniczych, którego wynikiem było stworzenie Okręgowego Związku Towarzystw Rolniczych w Marechal Mallet.

W dniu zaś 14 maja b. r. odbył się Okręgowy Zjazd Członków tegoż Związku, na którym zatwierdzono statut, jeden z punktów w którym mówi, że członkami Okręgowego Związku Towarzystw Rolniczych w M. Mallet mogą być jedynie te towarzystwa, które należą zarówno do Zawodowego Związku Polskich Rolników w Brazylii, jak i do Centralnego Związku Polaków w Brazylii, oraz wybrano następujący Zarząd:

Prezes Romuald Krzesimowski, Wiceprezes Książ Stanisław Plasecki, Sekretarz Józef Staszewski, Zastępca sekretarza Henryk Trzaskowski, Skarbnik Roman Paul, Zastępca skarbnika Jan Sawczuk i Stefan Bartoszek, Członkowie Zarządu Andrzej Mikowski, Ignacy Tycki, Władysław Wierzyński, Jan Nizio, Józef Król, Piotr Trojan, Piotr Książkiewicz, Teofil Jadach, Hipolit Bzewuski, Franciszek Szym-

czak. Komisja Rewizyjna: Władysław Kasprzak, Adam Panek i Stanisław Falkowski.

W skład Okręgowego Związku Towarzystw Rolniczych w M. Mallet weszły następujące towarzystwa, z ogólną ilością 170 członków:

T-wo «Rolnik» w Mallet; T-wo «Rolnik» w Rio Claro—Sede; T-wo «Rolnik» w Fachinal de Santa Cruz; T-wo «Rolnik» w Dorizonie; T-wo «Rolnik» w Vera Guarany—Sede; T-wo «Rolnik» w Cruz Machado—Rio de Banho; T-wo «Rolnik» w kol. 2-iej Rio Claro; T-wo «Zgoda» w kol. 2-iej M. Mallet; T-wo «Glorja» w kol. 4-iej Vera Guarany; T-wo imienia «Marji Kononickiej» w Vera Guarany—Iguassu; T-wo imienia «Tadeusza Kościuski» w kol. 4-iej Rio Claro.

Jednocześnie wyrażamy ją drogą podziękowanie instruktorowi rolnemu p. J. Skarbek - Krzesimowskiemu za jego niezmierną pomoc i usilne starania, dzięki którym Okręgowy Związek Towarzystw Rolniczych w M. Mallet powstał szybko i zgodnie.

Marechal Mallet, dn. 22 maja 1933 r.
Prezes: Romuald Krzesimowski
Sekretarz: Józef Staszewski.

Skandaliczny epilog Spółdzielni

«KOLONJA POLSKA» W PERU

Jeden z warszawskich dzienników donosi:

Spółdzielnia «Kolonja Polska» propagująca wyjazd do Peru, oraz rekrutująca chętnych z prowincji, nie miała szczęśliwej ręki. Choć cieszyła się przez pewien czas poparciem rządu, jednak wskutek wielkich nieporządków

doszło do całego szeregu skandali.

Wywieźlieni przez spółdzielnię chłopci, głodowali w «krajnie szczęścia» i buntowali się, bo choć ziemi dawano każdemu poddostatkim, ale ziemi nikt nie uprawiał, a jak niema pieniędzy na zagospodarowanie się, to tyl-

NAWOZY SZTUCZNE

WIELKI SKŁAD DOBRZE WYPROBOWANYCH NAWOZÓW:

Mączki z Kości Marki »Paraná«,

Mączka z Surowej Kości,

Specjalnych mieszanin do wszelkiej UPRAWY.

Import nawozów sztucznych wprost zagranicą

SALETRA CHILIJSKA, KALI,
SUPERPHOSPHAT i KAINIT

Albano Boutin & Cia.

CURITYBA — AVENIDA CAPANENA N. 155 — PARANA
Przedłużenie ulicy Sete de Setembro — Telefon 226 — Caixa Postal 332
GARBARNIA, FABRYKA NAWOZÓW SZTUCZNYCH, KLEJU I PASÓW.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRAÇA CORONEL ENÉAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JOERGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curityba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — rzytuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5-jej

ANECDOTY AZJATYCKIE

Z licznych pamiętników dyplomatów i podróżników opisujących życie i zwyczaje Azji prof. Ossendowski przytoczył 3 anegdoty ilustrujące do pewnego stopnia przejawy tamtejszego życia:

Pewnego razu poseł hiszpański w Pekinie jadąc powozem na jednym z placów wpadł w grzaskie bagno; powóz i konie utonęły w dziurze, a on sam ledwie z życiem uszedł. Na skutek interwencji dyplomatycznej rząd chiński przeznaczył 50,000 talań na rzeszłe oświetlenie niebezpiecznego placu. Ale w Chinach istniał i jeszcze obecnie obowiązujący system „skwizi” t. j. przewlekania pieniędzy publicznych do własnej kieszeni.

W tym wypadku urzędnicy miejscy, inżynierowie chińscy i robotnicy tak „skwizowali” tę sumę, że pozostała reszka starczyła zaledwie na umieszczenie świeczek łojowych. Pewien zebrak przechodząc przez plac oświetlony już temi łojówkami, namyślał się poco właściwie te łojówki płoną. Po namyśle zjadł łój, a z knotów świeczek zrobił sobie sznurek do wiązania warokcza.

Za czasów panowania dynastji mandzurskiej obowiązywała na dworcu chińskim ścisła etykieta dworska. Nawet dyplomaci państw zagranicznych stosowali się do niej przez pewien czas. Podczas audjencji każdy z nich musiał złożyć 3 głębokie pokłony przed cesarzem chińskim. Pewnego razu dyplomaci postanowili uniknąć tej upokarzającej formy oddawania czci.

Chyćroć Azjaty święciła wówczas tryumf. Gdy na Nowy Rok dyplomaci przybyli, by złożyć ży-

czenia, mistrz ceremonji dworskiej wprowadził ich do sali tronowej nie jak zwykle przez wielką bramę, lecz wąskimi i niskimi krużgankami, przez które dyplomaci musieli w kabłąk zgnieć przechodzić. W ten sposób zmuszeni zostali do oddania pokłonu.

W samej sali tronowej cesarz chiński siedział na wysokim podjumu, tak że głowy dyplomatów znajdowały się na poziomie jego stóp. Państwa europejskie i Ameryka, jak zapewniał dowcipnie prof. Ossendowski, wysłały do rodnych dyplomatów, coraz wyższych, ale i podjum, na którym stał tron ustawicznie podwyższano. — Wreszcie poseł francuski Pichau, gdy miał wręczyć listy uwierzytelniające, wyniósł się mistrzowi ceremonji i po schod-

Baczność!

Wszystko po cenach znizonych Książki do nabożeństwa — wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lechtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka piasek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA — Paraná

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEN

RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyższej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Ostatnia Likwidacja w CASA INGLESA

Rua 15 de Novembro Nr. 245

LIKWIDUJEMY WSZYSTKIE MATERJAŁY PONIŻEJ 20 I 30 PROC. CEN FABRYCZNYCH.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinii i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Casas Pernambucanas

Firma CASAS PERNAMBUCANAS zaprasza Szanowną klientelę Polską do zwiedzenia nowego lokalu, który się mieści obecnie przy Rua Riachuelo nr. 191 i 203; Tu w nowym obszernym lokalu, nasza firma może każdego zadowolnić swoimi materiałami i cenami.

Hasłem tej firmy jest: Sprzedać dużo a tanio.

PALENIE I MIELENIE SŁYNNEJ

Kawy Tigre

Kawa ta jest palona znakomicie według najnowszego systemu.

AVENIDA SIMÃO BOLÍVIAZ N. 415 (Dawniej Assunguy)
Telefon 5-1-1 — CURITYBA.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy żylak oraz rany na nogach bez operacji. Leczy szczeniemi promieniami Diatermia. Konsultorj: m. Nad Pharmacia • Brasília. Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szel i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

Konstruktorzy

Gracia Kowalczykowie

Spółka

Graczykowski

Rua Martins Affonso 523 i Rua Augusto Steiffeld 1136
Podejmują się budowy kamienie, wil w najrozmaitszych stylach, kościołów, szkół, parków, grót, ogrodzeń murowanych.
Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

kach wbiegł na podjum wręczając cesarzowi papiery. Otdąd dyplomaci, wręczając papiery uwierzytelniające ich przy innych uroczystościach stali już na podjumu.

Rzecz dzieje się w Indjach. Pewien Hindus ułożył się do snu pod cieniem skrzydeł earoplanu angielskiego. Żołnierze angielscy zbili go za to do krwi i wyrzucili przed bramę ogrodzenia. Hindus położył się pod bramą, nie przyjmował ani pożywienia ani wody od swych ziomeków. Mówił że leży i myśli. O czym myślał nie wiadomo. Po kilku dniach z wy-czerpania umarł.

Ważne i doniosłe musiały być myśli zbitego przez żołnierzy angielskich Hindusa, gdyż w porębie jego wzięto udział przeszło 30,000 ludzi.

nych obywateli chroniła od napaści krwiożerczych napastników. Gdyby nie te przypadki i nie choroby, kto wie, czy ryby nie byłyby wieczne.

KSIĘŻYC POMOCNIKIEM ARCHITEKTA.

Poeci którzy tak często opisują czary srebrzystego światła księżycowego nie przypuszczali zapewne, że ten poetyczny towarzysz ziemi może odegrać poważną rolę, jako pomocnik architekta. A jednak przemysłni Amerykanie znaleźli sposób wyzyskania sił księżycy. Niedawno od San Francisco budowano wielki most przez zatokę, podczas tej trudnej budowy księżyc dał ludziom dowód, że może też przysłużyć się jako potężny sprzymierzeniec człowieka.

Podczas budowy trzeba było umieścić pomiędzy dwoma filarami przęsła, ważące przeszło 60.000 kg. Było to zadanie trudne. Inżynierowie wpadli na pomysł, aby zapewnić sobie współpracę wiernego satelity, ziemi. Jak wiadomo księżyc przyciąga wody ziemi i wywołuje przypływ i odpływ fal morza. W chwili przypływu, kiedy poziom wody pod San Francisco jest o kilka metrów wyższy, niż podczas odpływu, spuszczone przęsła na wodę. Gdy nadszedł odpływ, części mostu opadły razem z poziomem wód, aż wreszcie opuściły się do poziomu, który został już poprzednio dokładnie obliczony przez inżynierów. Tak to udało się przy pomocy siły przyciągania księżycowego umieścić przęsła mostu na właściwych miejscach.

WYSTAWA WYRZUCONYCH DROBIAZGÓW

W Paryżu już od dłuższego czasu cleszy się obrzymiem podwozdem oryginalna i poży-

teczna wystawa.

Celem jej jest pokazanie nauce ile cennych nieraz przedmiotów marnujemy w naszym codziennym życiu, w biurach, fabrykach, pracowniach, warsztatach itp.

W jednej szafce zgromadzono zawartość kosza od papierosów w biurze po ukończonej pracy z przedmiotów nadających się całkowicie do użytku znalaziono tam: biały papier, zdalny do pisania, resztkę ołówka, stałówkę nie całkiem zużyty, sznurek, karton do pakowania itp.

W warsztacie znalaziono w śmietniku: szczątki łańcucha, śrubki, gwóźdź i w innych.

Publiczność zwiedzająca tę wystawę, nie chce, poprosu wierzyć że wszystko to znalazło się w śmietnikach, że wyrzuciły to dłonie ludzkie.

Młodzież szkolna, oprowadzana po wystawie, uczy się na ten widok poszanowania dla każdego drobniaczku.

NA WSZYSTKO RADA.

Pani Dopelstzpigiel: — Uj, otwierać okno, bo się uduszę! Konduktor spełnia życzenie.
Pan Knedelek: — Proszę natychmiast zamknąć okno. Przeciag od licha!

Konduktor zamyka.
Pani Dopelstzpigiel: — Psie, proszam, ja prosilam otworzyć bo ja się uduszę!!!
Konduktor otwiera.
Pan Knedelek: — A ja do stu diabłów żadam, żeby zamknąć, bo mnie..... trafi!

Konduktor stoi bezradny. —
Trzeci pasażer: — Panie konduktor, ja panu coś poradzę! Zamknij pan okno, wtedy ja pani udusi się, a potem pan otwórz okno, to tego pana szlag trafi i będzie miał pan spokój!

Ryby nie wiedzą, co to starość

Stuletni karp jest rzeki, jak młoda rybka

Wiek ryby można poznać w podobny sposób, jak się poznaje drzewa. Tak samo bowiem jak drzewo osadza co roku nowy słój na swym pniu, tak też i na łuskach ryby co roku przyrasta jedna nowa warstewka. Warstewki te są jednak tak cienkie, że zobaczyć je można dopiero przez mikroskop.

Przy pomocy liczenia owych warstewek udało się stwierdzić, że ryby należą do zwierząt bardzo długowiecznych. Tak np. znajdowano już karpie stuletnie i starsze.

Ryby nie tylko przewyższają, przeciętnie biorąc, zwierzęta lądowe swą długowiecznością, lecz odróżniają się od nich także tem, że u ryby nie istnieje starość, jeśli tym wyrazem określać będziemy nie wiek podszły, ale niedożyczenie, które z wiekiem przychodzi.

Stuletni karp nie okazuje żadnych objawów starczego zniechęcenia. Mięśnie jego są silne, jak u młodego karpia, nie występuje stwardnienie tkanek, jest mimo swego podeszłego wieku rzeki i świeży, jak młodzieniec. Co więcej, ryby osiagnąwszy wiek dojrzały, nie przestają rósć. Tak np. fladra, która staje się „dorosłą”, t. zn. zupełnie dojrzałą w swym szóstym lub siódmym roku życia, doszedzszy do 25 lat jest dwa razy tak duża, a pięć razy cięższa, niż mając lat 7.

Wszystko wskazuje na to, że ryby nie umierają nigdy ze starości, lecz giną bądź od choroby, bądź od nieszczęśliwego wypadku, o który w wodzie nie trudno, bo większość ryb to mięsożerne drapieżce, lub mówiąc po ludzku rozbójniki, a państwo rybie nie posiada policji, któraby spokoj-